

## **Kolejki to nie wszystko, każą ściągać maseczki. Klientka: "Poczta naraża klientów"**

data aktualizacji: 2020.04.06



**Jak sobie radzi Poczta Polska w dobie koronawirusa? - Pracownicy wydający listy narażają nas - klientów - na niebezpieczeństwo - mówi nasza czytelniczka. I opowiada nam o zdarzeniu w urzędzie pocztowym na Ekologicznej.**

- *To chore wszystko!* - mówi czytelniczka z Kabat, która zadzwoniła do naszej redakcji z interwencją. Rzecz dotyczy urzędu pocztowego na ul. Ekologicznej. Zdaniem klientki podczas odbioru listów i przesyłek awizowanych nie są przestrzegane środki bezpieczeństwa. Nikt nie przestrzega zaleconych odległości w środku urzędu. - *Mało tego, również klientów zmusza się do rezygnacji z tych środków* - twierdzi.

W ubiegłym tygodniu czytelniczka odbierała przesyłkę. Po odstaniu swego w kolejce i zbliżeniu się do okienka, usłyszała, że aby odebrać list musi zdjąć maseczkę.

- *Ja jestem z tych, którzy bardzo obawiają się zarażenia, więc noszę na twarzy maseczkę, a na dłoniach rękawiczki. Chyba mam prawo się chronić?* - mówi nam kobieta. - *Jakież było moje zdziwienie, gdy usłyszałam, że warunkiem odbioru listu jest zdjęcie maseczki* - dodaje. Chodziło o porównanie zdjęcia z dowodu osobistego z twarzą.

- *To o tyle dziwne, że pracownica poczty siedziała 1,5 metra ode mnie, więc z trudem była w stanie dojrzeć moje zdjęcie w dowodzie. Zdenerwowałam się bardzo, doszło do ostrej wymiany zdań* -

relacjonuje nasza czytelniczka.

O ustosunkowanie się do zdarzenia na poczcie przy Ekologicznej poprosiliśmy Poczty Polską.

*- Po odbiór przesyłki zgłosiła się Klientka, która twarz miała zasłoniętą maseczką, a na głowie czapkę, przez co nie sposób było zobaczyć jej twarzy. Pracownik, chcąc wydać przesyłkę, w sposób grzeczny, poprosił klientkę o odsłonięcie maseczki w celu zweryfikowania, czy osoba zgłaszająca się po odbiór przesyłki jest to ta sama, która widnieje w dokumencie tożsamości - informuje biuro prasowe poczty.*

Poczta broni swojego pracownika. Twierdzi, że jej postępowanie było zgodne z procedurami - list może odebrać osoba tylko do tego uprawniona, a pracownik musi mieć pewność, że wydaje tylko takiej osobie.

*- Pracownicy, w tym tak trudnym dla nas wszystkich czasie, stoją na wysokości zadania i bardzo odpowiedzialnie podchodzą do wykonywanej pracy - podkreśla biuro prasowe Poczty Polskiej S.A.*

Czytelniczka uważa natomiast, że została narażona przez pocztę na niebezpieczeństwo. Po pierwsze - zmuszono ją do pójścia do urzędu, bo listonosz ograniczył się do wrzucenia awizo do skrzynki. - *Mogliby wzorem prywatnych operatorów wprowadzić procedurę odbioru bezdotykowego - przekonuje klientka i dodaje, że poczta zbyt sztywno trzyma się swoich procedur, a powinna je zmienić na czas epidemii.*

Po drugie - jej zdaniem - nie po to wychodzi w maseczce, by zdejmować ją w miejscu, gdzie jest narażona na zakażenie.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/kolejki-to-nie-wszystko-kaza-sciagac-maseczki-klientka-poczta-naraza-klientow,14558.htm>